

Joanna Ładomirska

"Zagadnienia recydywy w prawie karnym", Danuta Pleńska, Warszawa 1974 : [recenzja]

Palestra 19/2(206), 79-81

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1.

Danuta Pleńska: *Zagadnienia recydywy w prawie karnym*, Warszawa 1974.

Kodeks karny z 1969 r. wprowadził daleko idące zmiany, jeśli chodzi o regulację recydywy. Od dawna w doktrynie, a także w publikacjach typu społeczno-reportażowego podnoszono konieczność bardziej efektywnego zwalczania zjawisk przestępczości powrotnej, zwłaszcza że bardzo niepokoiły tu cyfry, świadczące o nieskuteczności stosowanych dotychczas środków karnych. Zgodnie więc z tym obowiązujący kodeks karny uznał zjawisko przestępczości powrotnej także za jedno z najbardziej niebezpiecznych zjawisk, które wymaga nie tylko zwiększonego oddziaływania resocjalizacyjnego, ale także innych środków oddziaływania, połączonych z wymuszeniem od sprawcy takiego zachowania się jego, które uchroni go od powrotu na drogę przestępstwa (nadzór ochronny), przy czym w ostateczności kodeks przewidział możliwość dalszego procesu oddziaływania wychowawczego w warunkach przymusowych (umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego).

Nowa regulacja karna wywołała oczywiście zainteresowanie się nauki poruszonymi tu zagadnieniami; równocześnie jednak powstały nowe wątpliwości interpretacyjne. Już blisko pięcioletni okres stosowania nowych przepisów pozwala nam na dokonanie niektórych uogólnień.

Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego jak i piśmiennictwo zajmowały się wieloma problemami z zakresu recydywy. Brak było jednak do tej pory szerszego opracowania, obejmującego całość problematyki związanej z przestępczością powrotną. Tej potrzebie społecznej odpowiada właśnie monografia Danuty Pleńskiej. Autorka podjęła trudne i skomplikowane zadanie całościowego potraktowania problematyki przestępczości powrotnej, nie tylko przy tym w aspekcie dogmatycznym, ale także historycznym i kryminologicznym.

Prawnika-praktyka zainteresują zapewne te fragmenty monografii, w których autorka przedstawia ewolucję poglądów na recydywę w prawie karnym. Przegląd ten wskazuje dość przekonująco na zawodne przekonania historyczne ustawodawcy, który kierował się zasadą *interatio auget poenam*. A jak wiele pod tym względem racji miał Beccaria pisząc: „Chcecie zapobiegać przestępstwom? Postarajcie się, żeby prawa były jasne, proste, żeby cała siła narodu była zespolona ku ich obronie i żeby ani jedna część tej siły nie była skierowana na ich unicestwienie”¹.

Interesująca jest także ta część monografii, w której autorka zajmuje się niektórymi kryminologicznymi aspektami recydywy w świetle własnych badań.

Jakkolwiek na podstawie praktycznych odczuć uzasadniony byłby wniosek o pewnym wzroście przestępczości powrotnej, to jednak autorka słusznie przestrzega przed absolutyzowaniem danych statystycznych. Twierdzi nie bez racji, że „uzasadniona jest nieufność wobec statystyki przestępczości, nawet przy założeniu, że badamy nie

¹ Cesare Beccaria: *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 204.

rzeczywistą wielkość zjawiska, lecz jedynie zmiany zachodzące w określonym czasie. Okazuje się bowiem, że zmiany wykazywane przez statystykę nie zawsze są wyrazem rzeczywistych zmian w dynamice poszczególnych rodzajów przestępczości" (s. 185). Dla każdego z prawników-praktyków jest oczywiste, że wiele uzasadnień wyroków, które operują pojęciem „nagminności”, dotkniętych jest wadą, którą słusznie wytyka autorka.

Dane statystyczne przytaczane przez autorkę, mimo niedoskonałości tych obliczeń, mogą wskazywać na wielorakie i niejednoznaczne wnioski. Jeżeli liczba skazań osób poprzednio karanych wzrosła z 7,7% w 1947 r. do 31,6% w 1969 r., to powstaje pytanie, czy fakt ten nie jest wynikiem niezbyt dokładnego klasyfikowania recydywistów. ponieważ według danych dotyczących tzw. skazania poprzednio karanych według stopnia recydywy w latach 1959—1969 stopień ten wynosił w 1959 r. 3,09, a w roku 1969 — 3,66. Byłyby to więc zmiany minimalne. (s. 190 i 195).

Najciekawsze jest jednak zestawienie dotyczące rodzaju przestępstw, w których występuje zjawisko poprzedniej karalności. Według danych za rok 1965 przoduje w tej mierze przestępstwo kradzieży (34,0%), potem oszustwo (28.1%), uchylenie się od alimentacji (21.3%), przestępstwa przeciwko własności społecznej (17,8%) i w końcu znęcanie się nad członkami rodziny pod wpływem alkoholu (12,9%). Inne przestępstwa nie przekraczają 10% wszystkich przestępstw i stanowią wręcz margines recydywy. Nie sposób pominąć praktycznych wniosków z powyższych danych i nie ocenić, gdzie leży główny „front” zwalczania recy-

dywy. Przytoczyć należy również i to, że powrotność przy przestępstwach drogowych wynosi zaledwie 3,8% (umyślne), a 1,7% dotyczy przestępstw nieumyślnych; przy bójce powrotność wynosi 3,1% (s. 202—203).

W części dogmatycznej autorka przytacza opublikowane orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przestępczości powrotnej, jak również cytuje opublikowaną dotychczas literaturę w tym zakresie. Z tego m. in. względu monografia może w pełni służyć prawnikowi-praktykowi za komentarz do sporego kręgu zagadnień recydywy, tym bardziej że komentarze o charakterze ogólnym, jakie się dotychczas ukazały, na ogół wnikają głębiej w problematykę recydywy.

Autorka omawia też kolejno problem ustawowej przesłanki recydywy. tj. poprzedniego skazania, rozważa kwestię skazania za wykroczenie, które przedtem traktowano jako przestępstwo, problem, co należy rozumieć przez uprzednie odbycie co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, wreszcie kwestię tzw. przedawnienia recydywy i podobieństwa przestępstw; rozważa też bardziej szczegółowo ustawowe konsekwencje recydywy specjalnej.

Może szkoda, że w pracy nie omówiono szerzej kwestii, które mają duże znaczenie praktyczne. Przede wszystkim chodzi o dwa problemy, które znalazły już pewne odbicie w literaturze. Pierwszy — to kwestia wpływu recydywy specjalnej na ocenę działania sprawcy w tzw. wypadku mniejszej wagi; drugi — to kwestia, czy powrót do przestępstwa w rozumieniu art. 60 § 1 lub 2 k.k. uniemożliwia przyjęcie znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 26 k.k.)². Są to kwes-

² Adam Z el ga: Wypadki mniejszej wagi w kodeksie karnym, „Palestra” nr 1 z 1972 r. s. 59. Patrz też: uchwała składu sędziów SN z dnia 15 lipca 1971 r. VI KZP 42/70, OŚNKW nr 11 z 1970 r., poz. 163 oraz glosa Adama Z el gi do tejże uchwały, „Nowe Prawo” nr 1 z 1972 r., s. 138.

tie o doniosłym znaczeniu praktycznym, albowiem powrót do przestępstwa dotyczy często czynów o niewielkim stopniu społecznego niebezpieczeństwa. Ponieważ projekt kodeksu karnego nie zawierał przepisu odpowiadającego dzisiejszemu art. 61 k.k., więc prawdopodobnie było wolą ustawodawcy liberalizowanie sztywnych przepisów projektu o recydywie³. Nie może to pozostać bez wpływu na ocenę poruszonych wyżej zagadnień.

Monografię Danuty Pleńskiej można polecić kolegom adwokatom, którzy

znajdą w niej wiele cennych przemysleń, bardzo przydatnych w ich czynnościach zawodowych. Może ona być także pomocą w praktyce sądowej lub prokuratorskiej. Jasny i prosty język ułatwia orientację w skomplikowanych i często rzeczywiście trudnych zagadnieniach. Wydawnictwo Prawnicze zastrzegło się o staranną szatę graficzną. Praca ma 248 stron i zawiera streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

Joanna Ładomska

³ Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny, Warszawa 1968, s. 17—18.

2.

Mirosław N e s t e r o w i c z: *Odpowiedzialność cywilna biur podróży*, Warszawa 1974.

Praca wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu społeczno-prawnemu, jakie rodzi wciąż rozwijająca się na całym świecie turystyka. Wiadomo, że turystyka jako zjawisko masowe wyłania nowe problemy prawne, które nie tylko należy przemyśleć i opracować, ale także przekazać prawnikom praktykom, spośród których najbardziej zainteresowanymi są radcowie prawni biur podróży. Dlatego też praca Nesterowicza nie powinna przejść bez echa także w środowiskach adwokackich.

Praca dzieli się na 5 rozdziałów, poprzedzonych wstępem.

Rozdział pierwszy traktuje o ewolucji biur podróży zarówno w kraju jak i za granicą.

Rozdział drugi omawia charakter prawny umów zawieranych pomiędzy biurami podróży a ich klientami. Autor rozróżnia tu dwa rodzaje umów, a mianowicie umowę o pojedyncze świadczenie i umowę o wycieczkę. Starszą formą jest umowa o pojedyncze

świadczenie. Zarówno orzecznictwo jak i literatura zgodnie określają charakter tej umowy jako zlecenie. Odmienne traktuje ją tylko prawo niemieckie, bo według § 662 k.c.n. zlecenie jest nieodpłatne i jako takie nie może stanowić podstawy do zawarcia umowy pomiędzy biurem podróży a jego klientem. W naszym k.c. (który wprowadził rozdzielenie zlecenia do dokonania czynności prawnych od umów, których przedmiotem jest dokonanie czynności faktycznych) umowa zlecenia obejmuje jedynie zlecenie dokonania określonej czynności prawnej (art. 734 § 1 k.c.), a nie faktycznej. Dlatego biuro podróży, dokonując czynności prawnych, działa jako przyjmujący zlecenie, gdy tymczasem klient jest zleceniodawcą, w którego imieniu została zawarta umowa o przewóz, o najem pomieszczenia, o spektakl teatralny czy kinowy. Na podstawie zlecenia biuro podróży ułatwia klientowi zawarcie umów z różnymi przedsiębiorstwami i za to pobiera wynagrodzenie.